

Sygn. akt I A Ca 63/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Aleksandra Marszałek
Sędziowie:	SSA Walter Komorek SSA Anna Guzińska (spr.)
Protokolant:	Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z o.o. z siedzibą w W.**

przeciwko (...) **Spółce z o.o. z siedzibą we W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 17 listopada 2011 r. sygn. akt X GC 301/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 17.11 2011 r. zasądził od strony pozwanej (...) **Sp. z o.o.** na rzecz strony powodowej (...) **Sp. z o.o.** kwotę: **204.291,60** zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17.06.2011 r. oraz kwotę 17.432 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia i rozważaniach:

W dniu 30.01.2009 r. strona powodowa zawarła z (...) SA umowę nr (...), której przedmiotem była sprzedaż przez (...) na rzecz strony powodowej (...)

W dniu 07.02.2011 r. (...) Sp. z o.o. zawarła z (...) z o.o. umowę sprzedaży bioestru 100 w trybie zapłaconej akcyzy w ilości 2000 m³. Cena została ustalona jako cena netto (...) z dnia załadunku. Jako sposób zapłaty wskazano przedpłatę w 100%. Termin sprzedaży określono na luty do 10.03.2011 r. poprawiono ręcznie na 17.03.2011 r. Strony w umowie

zastrzęły na rzecz sprzedawcy karę umowną w wysokości 3% wartości towaru w przypadku niewykonania umowy lub nieodebrania towaru w wyznaczonym terminie. Umowę w imieniu strony pozwanej podpisał prezes zarządu J. G..

Ustalił też Sąd, że w dniu 07.02.2011 r. zarząd pozwanej spółki był jednoosobowy i w jego skład wchodził wyłącznie J. G.. W. O. została członkiem zarządu strony pozwanej w dniu 14.03.2011 r.

Strona pozwana, reprezentowana przez W. O., w drodze mailowej w dniu 28 lutego 2011 r. poinformowała stronę powodową, że z powodu wycofania się przez jej klienta z umowy nie jest w stanie wywiązać się ze zobowiązań wynikających z umowy ze stroną powodową. W związku z tym zaproponowała spotkanie w dniu 03.03.2011 r. w W. w celu znalezienia wyjścia z niekomfortowej dla obu firm sytuacji.

Pismem z dnia 23 maja 2011 r. strona powodowa wezwała stronę pozwaną do zapłaty 204.291,60 zł tytułem kary umownej zastrzeżonej w umowie z dnia 07.02.2011 r. w wysokości 3 % wartości umowy (6.809.720 zł) zastrzeżonej na wypadek niewykonania umowy lub nieodebrania towaru w wyznaczonym terminie. Strona powodowa wyznaczyła stronie pozwanej termin 3 dni od otrzymania pisma. Pismo zostało nadane listem poleconym w dniu 25.05.2011 r.

Od 01.02.2011 r. do dnia 30.06.2011 r. strona powodowa dokonywała sprzedaży bioestru na rzecz różnych podmiotów na łączną kwotę 34.366.682,06 zł.

W I kwartale 2011 roku strona powodowa zamówiła w (...) S.A. 7500 m³ bioestru, w tym 300 m³ w styczniu, 3000 m³ w lutym i 4200 m³ w marcu 2011 r. Zamówienie zostało zwiększone o 500 m³ w marcu 2011 r. zgodnie z ustaleniami stron. Ze złożonego zamówienia strona powodowa odebrała w (...) S.A. bioester 100 w lutym 3355 448 l (3355 m³) i w marcu 3047 172 l (3047 m³)

W dniu 3.03 2011 r. doszło do spotkania w siedzibie strony powodowej. W spotkaniu tym uczestniczyła W. O., przedstawiciel (...) oraz R. O. (1) dyrektor do spraw paliw płynnych u strony powodowej oraz P. L. członek zarządu strony pozwanej. W trakcie rozmowy W. O. twierdziła, że strona pozwana ma przejściowe trudności z odbiorem towaru z umowy i prosiła o przesunięcie terminu poza 17 marca 2011 r. R. O. (1) powiedział, że strona powodowa ma potwierdzone zamówienia w (...) S.A. i nie może nie odebrać towaru, a poza tym nie ma możliwości długotrwałego przechowywania i magazynowania paliwa. Strona powodowa powiedziała, że postara się odroczyć w (...) termin odbioru towaru, (...) zgodził się na odbiór do połowy kwietnia 2011 roku W. O. zapewniała, że na pewno znajdzie klienta na ten towar jeśli nie dotychczasowego to następnego i miała przesłać gwarancję bankową zamiast przedpłaty za towar. Podczas spotkania ustalono, iż W. O. przedstawi w terminie tygodnie konkretne rozwiązania tej sytuacji na piśmie. Z żadnego zobowiązania W. O. się nie wywiązała. Strona powodowa wyraźnie oświadczyła, iż nie ma możliwości zrzeczenia się kar umownych, gdyż naruszałoby to jej dobre imię wobec (...) S.A. i na rynku paliw. W. O. przy tym twierdziła, że w firmie jest prezes i należy z nim rozmawiać.

Strona powodowa z powodu niewykonania umowy przez stronę powodową poniosła szkodę w wysokość około 300 tys. złotych, nie licząc szkód niewymiernych w postaci nadszarpniętej marki,. (...) S.A. z powodu niezrealizowania potwierdzonego zamówienia w I kwartale 2011 r., zmniejszyło stronie powodowej kolejne zamówienia kwartale mimo, iż strona powodowa składa większe zamówienia, na które miała kontrahentów (jednocześnie jest związana wyłącznością z (...) S.A. i nie może dokonywać zakupu towarów u innych kontrahentów). W ten sposób strona powodowa generuje mniejszy zysk niż mogłaby osiągać, w kolejnych kwartałach 2011 r. Z zamówionego przez stronę pozwaną bioestru sprzedała jedynie około 700 m³ kontrahentowi zagranicznemu, bez przedpłaty. Sprzedaż bez przedpłaty wiązała się z utratą rabatów. Brak sprzedaży pozostałych 1300 m³ spowodował utratę zysku strony pozwanej w kwocie 75 tys. zł. Sprzedaż towaru do kontrahenta zagranicznego spowodowała 100 tys. zł kosztów z powodu różnic kursowych. Ponieważ sprzedaż nie mogła odbyć się na przedpłatę strona powodowa wystąpiła do (...) S.A. o zwiększenie limitu kredytowego do kwoty 3,5 mln złotych z poprzednich 1,7 mln. Wiązało się to z około 11 tys. zł. prowizji, jaką pobrała (...) za ubezpieczenie tego kredytu. Ponadto ze względu na to, iż sprzedaż za granicę odbywała się bez VAT, a zakup od (...) z VAT, strona powodowa przez 3 miesiące do chwili otrzymania zwrotu podatku VAT z US

finansować kwotę około 1,5 mln złotych uiszczanego VAT-u. W celu zapłaty podatku VAT, do czasu jego odzyskania, strona powodowa musiała zwiększyć kredyt bankowy o tę kwotę i z uwagi na to musiała zapłacić 30 tys. prowizji i około 13 tys. odsetek miesięcznie.

Prezes zarządu strony pozwanej nie brał udziału w jakichkolwiek uzgodnieniach ze stroną powodową dotyczących kar umownych. Przed spotkaniem W. O. z zarządem strony powodowej w W. nie ustalał z nią żadnych szczegółów uzgodnień. Także po spotkaniu w żaden sposób nie kontaktował się ze stroną powodową. W. O. przekazała mu jedynie informację, że strona powodowa nie będzie domagała się kary umownej, jeśli uda jej się sprzedać ten towar i nie poniesienie szkody. Strona pozwana w umowach ze swoimi kontrahentami stosuje kary umowne w wysokości 20-30 % wartości kontraktu. Także w umowie z kontrahentem, który był finalnym odbiorcą towaru zamówionego u strony powodowej strona pozwana zawarła zastrzeżenie dość wysokich kar. Sprawa ich ściągnięcia została oddana do kancelarii prawnej, która wysyłała wezwania do zapłaty:

Mając te ustalenia na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Za bezsporną na podstawie art. 230 kpc Sąd ten uznał okoliczność, iż strona pozwana nie wykonała swojego zobowiązania do odbioru zamówionego towaru z przyczyn, za które ponosiła odpowiedzialność. Bezsporna była także wartość towaru podana przez stronę powodową w pozwie.

Sąd ten wskazał, że strony niewątpliwie łączyła umowa sprzedaży i podstawowym obowiązkiem kupującego był odbiór towaru. Strony zgodnie z art. 483 kc zastrzegły w umowie iż niewykonanie przez stronę pozwaną umowy lub nieodebranie towaru w wyznaczonym już terminie skutkować będzie obciążeniem jej karą umowną w wysokości 3% wartości umowy. Podkreślił też Sąd, że wierzyciel, dla którego zastrzeżona została kara umowna nie ma obowiązku wykazywać faktu poniesienia szkody. Dla realizacji przysługującego mu roszczenia o zapłatę kary umownej musi jedynie wykazać istnienie i treść zobowiązania łączącego go z dłużnikiem, a także fakt niewykonania lub nienależytego wykonania tego zobowiązania. W niniejszej sprawie była to okoliczność bezsporna. Natomiast rzeczą dłużnika jest, jeśli chce zwolnić się z obowiązku zapłaty kary umownej, wykazanie iż niewykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (art. 471 kc). Zdaniem sądu strona pozwana nie podjęła nawet próby uzasadniania, nie mówiąc już o udowodnieniu takiej okoliczności. Fakt rezygnacji jej kontrahenta, nie ma znaczenia dla stosunku prawnego stron, to strona pozwana bowiem dokonała oceny i wyboru swojego kontrahenta i zawarła z nim umowę i ponosi ryzyko tego wyboru.

Skoro zatem wierzyciel wykazał, iż strona pozwana nie wykonała swojego zobowiązania, zaś strona pozwana nie twierdziła nawet, iż nie ponosi za niewykonanie zobowiązania odpowiedzialności, to stronie powodowej przysługuje roszczenie o zapłatę kary umownej w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości czyli 3% wartości umowy (6.809.720 zł) czyli 204.291,60 zł.

Podstawowym zarzutem strony pozwanej było zawarcie umowy o zwolnienie strony pozwanej z długu o zapłatę kary umownej (art. 508 kc) pod warunkiem zawieszającym iż stronie powodowej uda się sprzedać zamówiony przez stronę pozwaną towar (jeśliby strona pozwana sprzedała towar powstałyby dopiero skutki czynności w postaci zwolnienia z długu) i jednocześnie pod warunkiem rozwiązującym, iż (...) S.A. nie obciąży strony powodowej karą umowną za nieodebranie tego towaru (jeśliby obciążył ustalby skutki umowy). Już samo zastrzeżenie w umowie dwóch przeciwstawnych warunków, z których jeden warunkuje powstanie skutków czynności prawnej, a drugi warunkuje ustanie skutków czynności prawnej wydaje się niedopuszczalne, jako wzajemnie wykluczające się.

Uznał Sąd Okręgowy, iż postępowanie dowodowe nie wykazało, aby strona powodowa i pozwana składały oświadczenia zmierzające do zwolnienia strony pozwanej z długu w postaci kary umownej. W tym zakresie Sąd dał wiarę w całości zeznaniom świadka R. O. i przedstawiciela strony powodowej, którzy zgodnie twierdzili, iż nigdy nie składali takich oświadczeń, zaś spotkanie z dnia 03.03.2011 r. dotyczyło zupełnie innej kwestii, tzn. podjęcia przez stronę pozwaną próby wykonania zobowiązania. Temu miała służyć gwarancja bankowa, która miała zastępować przedpłatę za towar, którą miała przygotować W. O., a której nigdy nie dostarczyła. Zeznania św. O. i przedstawiciela strony powodowej Sąd uznał za zgodne z dowodami dokumentów oraz logiką i zdrowym rozsądkiem. Zaznaczył też

Sąd, że skoro umowa stron była zawarta na piśmie i strony ze sobą stale nie współpracowały, to tak ważne ustalenia jak zwolnienie z długu winno mieć odzwierciedlenia na piśmie. Tymczasem strona pozwana nie uzyskała dowodu zawarcia takiej umowy na piśmie, albo przynajmniej jakiegoś początku dowodu w postaci maili, notatek itp. Wobec tego, już z powyższych powodów, zeznania W. O. Sąd uznał za zupełnie niewiarygodne i sprzeczne z zasadami logiki i racjonalności postępowania przedsiębiorcy. Ponadto stwierdził Sąd, że świadek często gubiła się w swoich zeznaniach i zeznawała sprzecznie.

Reasumując Sąd uznał, że strony niewątpliwie nie zawarły żadnej umowy o zwolnienie z długu.

Również drugi zarzut strony pozwanej Sąd uznał za bezzasadny powołując się na ugruntowane stanowisko judykatury i większości doktryny, iż roszczenie o zapłatę kary umownej nie jest uzależnione od szkody. Zatem nawet wykazanie jej braku przez stronę pozwaną nie zwolniłoby jej od zapłaty kary umownej.

Odnosząc się do trzeciego z zarzutów strony pozwanej Sąd stwierdził, iż jest on też bezzasadny. Zgodnie z art. 484 § 2 kc dłużnik może się domagać obniżenia kary umownej, jeśli jest ona rażąco wygórowana. Nie ulega wątpliwości, że przesłanką miarkowania może być wykazana przez dłużnika okoliczność, że wierzyciel nie poniósł szkody lub poniósł szkodę pozostającą w rażącej dysproporcji do kary umownej. Fakt, iż kara umowna jest uważana także za surogat odszkodowania, nie oznacza, że ma jedynie zastąpić odszkodowanie. Karę umowną należy tak rozumieć, że strony już przy zawarciu umowy określają z góry wysokość należnego wierzycielowi odszkodowania na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania i odszkodowanie to (kara umowna) kompensuje wszystkie negatywne dla wierzyciela konsekwencje wynikające ze stanu naruszenia zobowiązania, także takie, które według ogólnych reguł nie podlegałyby kompensacji. Operuje się przy tym pojęciem szkody ogólnej, a nie zindywidualizowanej szkody majątkowej. Kara umowna ma też wierzycielowi ułatwić kompensację przy szkodach, które bardzo trudno, albo wręcz nie sposób udowodnić (szkoda, jaką poniosła strona wskutek nadszarpnięcia jej renomy na rynku paliw, wskutek niewywiązania się strony pozwanej ze zobowiązań). Oprócz wymiernych szkód w postaci utraty zysku z zamówień, które strona powodowa składa do (...) S.A. i które są następnie obniżane, trudno wykazać, czy inni potencjalni kontrahenci nie zrezygnowali z nawiązania współpracy tylko z powodu nieodebrania przez stronę powodową zamówionego towaru. Ciężar dowodu przesłanek miarkowania szkody zgodnie z art. 484 § 2 kc w zw. z art. 6 kc obciążał stronę pozwaną. To strona pozwana powinna wykazać, że strona powodowa nie poniosła szkody lub pozostaje ona w takiej dysproporcji do kary, że można ją nazwać rażąco. Należy bowiem podkreślić, iż ustawodawca nie wskazał jako przesłanki miarkowania kary umownej jakiegokolwiek wygórowania, ale wygórowanie rażące. Strona pozwana z tego obowiązku się nie wywiązała, zaś jej twierdzenie w jednym z kolejnych pism procesowych, iż strona powodowa nie uwodniła szkody świadczy o niezrozumieniu instytucji markowania kary umownej i rozkładu ciężaru dowodu. Strona powodowa nie miała obowiązku wykazywać czegokolwiek związanego ze szkodą, to strona pozwana, która na okoliczność braku szkody wniosowała o określone dokumenty finansowe strony powodowej, powinna ustosunkować się do ich treści w kontekście złożonego przez siebie zarzutu. Tymczasem po doręczeniu tychże dokumentów w żaden sposób ich nie skomentowała.

Mimo tego, że strona powodowa nie miała obowiązku wykazania szkody, tym niemniej wykazała ona zeznaniami św. R. O. i J. L., że w rzeczywistości szkoda, jaką już poniosła, przewyższa zastrzeżoną karę umowną. Sama szkoda majątkowa wynikająca ze zmniejszenia kontraktów, potrzeby podwyższenia kredytu kupieckiego i jego ubezpieczenia, potrzeba zwiększenia kredytu w rachunku i różnice kursowe wynikające ze sprzedaży towaru za granicę przewyższ już karę umowną, w związku z czym można by mówić jedynie o rażącym niedoszacowaniu kary umownej do szkody, a nie rażącym jej wygórowaniu. Podkreślił też Sąd, że przy karze umownej należy mówić o szkodzie generalnej, często nie dającej się określić w pieniądzu, a zatem nie chodzi o wykazanie, że wierzyciel poniósł szkodę 100 tys., a żąda kary 200 tys., i porównanie tych dwóch kwot, ponieważ oprócz tych 100 tys. jego szkoda może polegać np. także na utracie marki, klienteli, zwiększonych wysiłkach w celu znalezienia nowego nabywcy, których nie musiałaby dokładać, gdyby nie nielojalność kontrahenta, potrzebie dokonywania dodatkowych czynności (z...) i bankiem, dojazdu, rozmowy, ustalanie szczegółów, negocjacje itp.), których nie musiałaby robić, gdyby nie naruszenie zobowiązania przez stronę pozwaną.

Wobec tego sąd uznał, że także zarzut rażącego wygórowania kary umownej, nie zasługuje na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze na podstawie pkt 9 umowy stron, art. 483 kc, art. 484 § 1 kc i art. 535 kc, art. 484 § 2 kc w zw. z art. 6 kc i art. 481 § 1 i 2 kc w zw. z art. 455 kc sąd orzekł jak w pkt I wyroku, zaś na podstawie art. 98 kpc obciążył stronę pozwaną kosztami procesu w sprawie.

Od wyroku tego apelację wniosła strona pozwana zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa i obciążenie powódki kosztami procesu.

Wyrokowi temu pozwana zarzuciła:

1) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

– art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie dyrektyw zasady swobody sędziowskiej w ocenie dowodów i w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia na nieprawidłowo skonstruowanym stanie faktycznym polegającym na stwierdzeniu, że zarząd (...) Sp. z o.o. w momencie zawierania umowy był jednoosobowy i tym samym umowa podpisana przez jednego członka Zarządu, zamiast dwuosobowej reprezentacji, została skutecznie zawarta,

– art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy faktycznej powództwa, tj. dowodów na których oparł Sąd I instancji swoje rozstrzygnięcie (w szczególności brak wskazań zeznań konkretnych świadków) i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

– art. 484 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na ustaleniu, że kara umowna nie może być miarkowana w przypadku, gdy ewentualna szkoda była niższa niż przewidziana umową kara.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja strony pozwanej podlega oddaleniu jako bezzasadna.

Sąd Okręgowy dokonał niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń, które to ustalenia Sąd Apelacyjny uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne, z tym jedynie zastrzeżeniem, że zgromadzony przed tym sądem materiał dowodowy pozwalał też na ustalenie, że w dniu 14.03 2011 r. zarząd pozwanej spółki był dwuosobowy i w jego skład wchodził J. G. oraz W. O.. Natomiast z uzasadnienia tego sądu wynika, że w oparciu o akta rejestrowe pozwanej spółki, znane sądowi z urzędu przyjął on, iż zarząd w momencie zawierania umowy (7.02.2010) był jednoosobowy, zaś drugi członek zarządu – W. O. – została powołana w skład zarządu dopiero w dniu 14.03 2011 r. Ustalenia te z przyczyn podanych poniżej podlegają w postępowaniu apelacyjnym weryfikacji.

Należy zaznaczyć, że toku postępowania przed Sądem Okręgowym pozwana nie podnosiła zarzutu nieprawidłowej reprezentacji pozwanej spółki przy podpisywaniu umowy z dnia 7.02.2011 r., która to umowa została dołączona do pozwu z podpisem tylko prezesa J G.. Oczywistym jest, że zarzut ten winna pozwana zgłosić już w pierwszym piśmie procesowym (sprzeciwie), bowiem jego skuteczne podniesienie skutkowało by uznaniem, że umowa nie została ważnie zawarta. Na okoliczność tę powołała się pozwana dopiero w apelacji, formując nieprecyzyjnie zarzut naruszenia art. 233 kpc. Zatem nie ulega wątpliwości, że zarzut ten uległ prekluzji w rozumieniu art. 497¹⁴ kpc. Nadto podnosząc ten zarzut w apelacji pozwana w ogóle nie wskazała okoliczności dlaczego powołanie tego zarzutu oraz dowodów na jego potwierdzenie nie było możliwe wcześniej ani też skutecznie nie twierdziła, że potrzeba powołania wynikła później. Do apelacji pozwana dołączyła jedynie uchwałę Nr 3 Rady Nadzorczej z której wynika, że W. O. została powołana na funkcje członka zarządu w dniu 10.01 2011 r. (k -193) nie wnosząc nawet o dopuszczenie z tej uchwały dowodu w postępowaniu apelacyjnym. Natomiast z akt sprawy wynika (wypis z KRS załączony do sprzeciwu od nakazu zapłaty k -45), że W. O., została wpisana do KRS jako członek zarządu w dniu 14.03.2011 r., jednakże skuteczność powołania członka zarządu nie zależy od jego wpisu do rejestru przedsiębiorców, mimo, że wpis ten jest obowiązkowy.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa podała, że posiada odpis umowy z 7.02. 2011 r. podpisany przez dwóch członków zarządu pozwanej spółki tj. J G. i W. O.. oraz załączyła ów dokument. Pozwana tego dokumentu nie kwestionowała, jak też powódka nie podważała dołączonej do apelacji uchwały Rady Nadzorczej o wyborze nowego członka zarządu. Zatem dokumenty te uzupełniają materiał dowodowy W konsekwencji powyższego należy uznać, iż faktycznie istniał egzemplarz umowy z dnia 7.02 2011 r. podpisany przez dwóch członków zarządu oraz że w dniu 10.01.2011 r. podjęto uchwałę o wyborze drugiego członka zarządu pozwanej spółki. W tych okolicznościach sprawy i przy poczynionych wyżej ustaleniach, zarzut pozwanej co do nieważności umowy z uwagi na brak podpisu drugiego członka zarządu należy uznać nie tylko za spóźniony ale i za niezgodny z rzeczywistym stanem rzecz a w konsekwencji bezzasadny i podniesiony jedynie na użytek apelacji.

Z przytoczonych wyżej względów zarzut zawarty w pkt 1 apelacji co do naruszenia przepisów postępowania w tym art. 233 kpc należy uznać za chybiony.

Również zarzut naruszenia art. 328 § 2 kpc nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Wbrew zarzutom pozwanej Sąd Okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia wskazał jakie ustalenia faktyczne i na jakiej podstawie poczynił. Wyjaśnił też na jakich dowodach się oparł i z jakich przyczyn innym dowodom nie dał wiary. Wskazał też podstawę prawną rozstrzygnięcia, powołał się na obowiązujące orzecznictwo i wyjaśnił w oparciu o jakie przepisy prawa materialnego wydał zaskarżone orzeczenie. Uzasadnienie to jest obszerne, rzeczowe i wnikliwe oraz spełnia wszystkie wymogi o jakich mowa w przepisie art. 328 § 2 kpc.

Bezzasadny jest również zarzut naruszenia przez Sąd prawa materialnego a to art. 484 § 2 kc.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni tego przepisu. W sprawie okolicznością bezsporną było niewykonanie umowy przez stronę pozwaną, z przyczyn, za które ponosi ona odpowiedzialność stosownie do przepisu art. 471 k.c. Również w toku procesu zostało wykazane, że powódka w związku z niewykonaniem umowy przez pozwaną poniosła szkodę polegającą nie tylko na utracie marży handlowej z umowy sprzedaży z 7.02 2011 r. i zysku z powodu ograniczenia dostaw przez jej kontrahenta, ale też szkodę z powodu różnic kursowych związku ze sprzedażą części towaru kontrahentowi zagranicznemu, czy też szkodę związaną z koniecznością poniesienia kosztów obsługi zwiększonego kredytu (odsetki, prowizja, ubezpieczenie kredytu).

Powódka przedstawiła dowody z dokumentów oraz zeznań świadków na okoliczność, że poniesienia przez nią szkoda (w kwocie ok. 300.000 zł) przewyższa dochodzone kary umowne. Natomiast pozwana ustaleń Sądu odnośnie poniesionej przez powódkę szkody nie zakwestionowała. W tym stanie rzeczy apelująca nie może skutecznie twierdzić, że z powodu brak szkody kara umowna winna być miarkowana .W żadnym też razie nie można podzielić zarzutu pozwanej, że dochodzona przez powódkę kara umowna jest rażąco wygórowana. Dodać należy, że to profesjonalne podmioty gospodarcze zastrzegły w umowie karę umowną w wysokości 3% wartości ceny sprzedaży. Zasady doświadczenia życiowego przemawiają za uznaniem, że kara w tej wysokości nie jest w ogóle wygórowana, tym bardziej nie można tu mówić o jej rażącym wygórowaniu. Wyżej wykazano, że nie istnieje też żadna dysproporcja pomiędzy poniesioną szkodą a karą umowną. Nadto jak wynika z ustaleń sądu pozwana w umowie ze swoimi kontrahentami zastrzegła o wiele wyższe kary umowne (ok. 20% ceny).

Reasumując Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego i powołane przez niego w uzasadnieniu argumenty co do braku w sprawie przesłanek do miarkowania kary umownej.

Także pozwana w swej apelacji nie wskazała żadnych skutecznych argumentów przemawiających za miarkowaniem tej kary, co skutkuje uznaniem, że i ten zarzut apelacji należy uznać za całkowicie chybiony.

Skoro wszystkie zarzuty pozwanej zawarte w jej apelacji okazały się bezzasadne, to apelacja ta podlega oddaleniu stosownie do przepisu art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do przepisu art. 98 kpc i § 13 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie(...) – Dz.U. z 2003 Nr 97 poz. 887 ze zm.